

Bajorson, Moja wina

Za każdą chwilę, w której zadałem ból,
Za każde słowo, którym wbijałem nóż,
Za kłótnie awantury, potrzebne co,
Rzut betonowej kuli o szklane dno,
Co było już nie wróci, minęło już,
I choćbym chciał zawrócić tu pęka lód,
Cokolwiek bym nie zrobił za późno jest,
Wyjść z tak głębokiej wody na jej drugi brzeg,

Jakkolwiek bym nie spojrział, czasu nie cofnę,
Kochałem Cię, żałuje, wiem – mogłem mocniej,
Jak trudno jest się podnieść, by dalej iść,
Kiedy ze wszystkich wspomnień okrągłe nic ,

Nie ma do czego wracać, co się obwiniać,
Pamiętam tylko dobre, złe – zapominam,
Nie ma czego naprawiać, to jak rutyna,
To ja robiłem źle, tak, moja wina,
Nie ma nad czym rozpaczać wszystko przemija,
Czas nie oszczędził nas - to moja chwila,
Choć chciałbym ją zatrzymać obwiniać się,
Za każdą nieprzespaną noc, wylaną łzę,

Powiedz jak znaleźć szczęście,
Szukałem już różnych dróg,
Wszędzie tylko, ziom, chłód,
Chwyć jak chłopca za rękę ,
I prowadź mnie bym już więcej nie błądził we mgle,

Wśród wzburzonego morza, sam pośród fal,
Horyzont ciągle poza, ja płynę tam,
Choć wokół tylko woda, odległy rejs,
Odkąd pamiętam, to ja, gorzej niż źle,

Co dobre się skończyło, minęło już,
Zostało mi jedynie kilak twoich słów,
Wciąż słyszę swoje imię,
Płynę do granic kiedy nie potrafiłem zawodzić i ranić,
Ile błądziłem tam wie tylko serce,
Jak będzie trzeba tak, to przeżyje więcej,
Jak będzie trzeba wstać, pobiegnę dalej ,
Nie gniewam się na świat za życie całe,

Nie ma do czego wracać, co się obwiniać,
Pamiętam tylko dobre, złe – zapominam,
Nie ma czego naprawiać, to jak rutyna,
To ja robiłem źle, tak, moja wina,
Nie ma nad czym rozpaczać wszystko przemija,
Czas nie oszczędził nas - to moja chwil,
Choć chciałbym ją zatrzymać obwiniać się,
Za każdą nieprzespaną noc, wylaną łzę,